

Niemcy zbombardowali willę ambasadora amerykańskiego w Polsce

W niedzielę z szybkością błyskawicy rozeszła się po Warszawie wiadomość o tym, że w czasie porannego bombardowania samoloty niemieckie zrzuciły 9 ciężkich bomb nad Konstancinem, mianowicie nad dzielnicą Królewska Górka. M. in. jedna z bomb spadła w pobliżu willi ambasadora amerykańskiego A. J. Drexel Biddle'a, przy ul. Potulickiego.

Oto, co opowiedział o przebiegu tego bombardowania amb. Biddle:

– Około godziny 9-ej rano zamierzaliśmy udać się do Warszawy. Nagle rozległ się alarm przeciwlotniczy. W chwili, kiedy się goliłem, usłyszałem straszliwy huk. To bombowiec niemiecki zrzucił ciężkie bomby. Jedna z nich poważnie uszkodziła willę sąsiadującą z moją, a w mojej zniszczyła tylko kawałek dachu. Wyleciały szyby i odłamki szrapneli potłukły mi parę drobiazgów.

Bomba rzucona była z bardzo małej wysokości. Bombowiec niemiecki błyskawicznie opuścił się lotem nurkowym bardzo nisko, wobec czego mam prawo przypuszczać, że bombardowanie willi było umyślne. Wystąpiłem do Waszyngtonu depeszę opisującą dokładny przebieg bombowego ataku niemieckiego na moją willę – zakończył ambasador.

Zbrodnie niemieckich lotników

Bombardowanie ludności cywilnej

Pierwsze dwa dni wojny polsko-niemieckiej zaznaczyły się sukcesami niemieckiego lotnictwa wojskowego w zakresie bombardowania ludności cywilnej w Polsce.

W samej Warszawie obrzucono dzielnice zamieszkałe przeważnie przez ludność najuboższą. Bomby wybuchły na takich ulicach jak Górczewska, Powązkowska, Radzymińska, Zygmuntowska, Czerniakowska, na Siekierkach i na Grochowie. Wśród ofiar zabitych i rannych jest wiele kobiet i dzieci.

Między innymi na Placu Kercelego, gdzie jak wiadomo, skupiają się na targowisku najubożsi mieszkańcy stolicy, zabity został 12-letni chłopiec.

Trzeba podkreślić, że w najbliższym sąsiedztwie Placu Kercelego obrzuconego przez współczesnych barbarzyńców bombami mieści się szpital dziecięcy im. Karola i Marii [Szlenkierów przy ul. Leszno]. W dzielnicy Koło runęła od bomb niemieckich bandytów dwupiętrowa kamienica czynszowa, grzebiąc pod gruzami około 25 osób zabitych oraz 20 osób ciężiej lub lżej rannych.

[...] [W dalszej części artykułu o bombardowaniu innych polskich miast]

Okna muszą być zastonięte

Karygodne niedbalstwo lub akcja dywersyjna

WARSZAWA (PAT). Mimo na ogół sumiennego wykonywania zarządzeń władz OPL w sprawie maskowania światła zdarzają się wypadki, że w niektór[ych] domach okna w porze wieczornej nie są zastłaniane przy palącym się świetle. Obok tego zanotowano, że nie dość szczelne zastłony poprawia się, manipulując nimi w ten sposób, że światła raz się ukazują, to znów znikają.

Fakty te są następstwem albo karygodnej nieuwagi i niedbalstwa, albo mogą być przejawem działalności dywersyjnej polegającej na dawaniu sygnałów świetlnych nieprzyjacielskim lotnikom. We wszystkich takich wypadkach władze bezpieczeństwa otrzymały polecenie natychmiastowego wkroczenia i aresztowania winnych, którzy będą karani z całą surowością w trybie przyśpieszonym.

Wzywa się przeto całą ludność, a w szczególności domową służbę OPL do ścisłego kontrolowania zaciemniania mieszkania i ciągłego śledzenia, czy zaciemnianie nie jest przerywane.

W takich wypadkach należy natychmiast interweniować bezpośrednio oraz powiadamiać policję.

Prace tramwajarzy powołanych pod broń wykonywają ich rodziny

Zarządzenia dotyczące utrzymania sprawności przedsiębiorstw miejskich osiągnęły podwójnie zamierzony skutek. Przez powołanie emerytów i rodzin pracowników zapewniona została normalna praca w każdym z przedsiębiorstw. Było to szczególnie ważne na odcinku komunikacji tramwajowej. Powołanych pod broń tramwajarzy zastąpiły żony, córki lub inni członkowie rodziny zdolni do pracy.

Komunikacja tramwajowa nie doznaje żadnego szwanku. Rozkłady ruchu są utrzymane także w nocy, jak w normalnych czasach.

Jednocześnie zabezpieczono w najwłaściwszy sposób zagadnienie środków egzystencji rodzin miejskich rezerwistów. Żony lub córki rezerwistów, spełniając po odpowiednim przeszkoleniu funkcje swych mężów, ojców lub braci, otrzymują pełne pobory, odciążając w ten sposób opiekę społeczną.